

Łamańce językowe

Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.

W czasie suszy szosa sucha. Sasza szedł suchą szosą.

Cesarz często czesał cesarzową.

Chłop pcha pchłę, pchłę pcha chłop.

Chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczecbrzeszynie, Strząsa skrzydła z dżdżu, A trzmiel w puszczy, tuż przy Pszczynie, Straszny wszczyna szum...

Mąż gzężółki w chaszcach trzeszczy, W krzakach drzemie kszyk... A w Trzemesznie straszy jeszcze wytrzeszcz oczu strzyg...

Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?

Cześć Czesiek! Czeszesz się częściej często, czy częściej czasem?

Czy się Czesi cieszą, gdy się Czesio czesze?

Czy tata czyta cytaty Tacyty?

Czy trzy cytrzystki grają na cytrze? Czy jedna płacze, a druga łyzy trze?

Czarna krowa w kropki bordo gryzła trawę kręcąc mordą.

Czarny dzięcioł z chęcią pień ciął.

Czy rak trzyma w szczypcach strzęp szczawiu, czy trzy części trzciny?

Cesarz czesał włosy cesarzowej, cesarzowa czesała włosy cesarza.

Dziewięćsetdziewięćdziesiętdziewięćtysięcznik.

Dzięcioł pień ciął.

Dżdżystym rankiem gzężółki i piegże, zamiast wziąć się za dżdżownice, nażały się na czczo miąższu rzeżuchy i rzedem rzygały do rozżarzonej brytfanny.

Gdy pomorze nie pomoże, to pomoże może morze, a gdy morze nie pomoże to pomoże może Gdańsk.

Grzegorz Bręczyszczykiewicz. Chrzaszczybrzeboszyce, powiat Łękołody.

I cóż, że ze Szwecji?

I cóż, że cesarz ze Szwecji?

Jam jest poczmistrz z Tczewa.

Jerzy nie wierzy, że na wieży jest gniazdo jeży.

Jerzy nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.

Jolanta lata lojalnym latawcem lejąc jajka.

Jola lojalna, Jola nielojalna

Jola lojalna, lojalna Jola

Jestem ze Szwecji, cóż że ze Szwecji. .

Koszt poczt w Tczewie.

Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.

Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że na drugiej wieży leży drugi Jerzy.

Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że leży na wieży.

Leży Jerzy obok wieży i nie wierzy, że na wieży jeszcze jeden leży Jerzy.

Leży Jerzy koło wieży i nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.

Lojalna Jola, Jola lojalna.

Lola lojalna, Jola nielojalna.

Lojalna Jola lubi lojalnego jelenia.

Matka tka Katka tkakaczka czka tak jak tka.

Na wieży leży język i nie wierzy, że na wieży leży język.

Na wyścigach wyścigowych wyścigowa wyścigówka wyścignęła wyścigową wyścigówkę numer cztery.

Nie pieprz Pietrze wieprza pieprzem, bo przepieprzysz wieprza pieprzem.

Niech Jadzia trzyma Jadzię, bo tramwaj jedzie i Jadzię przejedzie.
Nie wiem, czy cietrzewie w dżdżysty dzień siadają na drzewach.
Nie pieprz wieprza pieprzem Pietrze, bo bez pieprzu wieprz jest lepszy.
Poczmistrz z Tczewa, rotmistrz z Czchowa.
Powiedziała pchła pchle: pchnij, pchło, pchłę pchłą.
Pchła pchnęła pchłę pchłą - i po pchle!
Pchnąć w tę łódź jeża lub ośm skrzyń fig.
Pójdźże kiń tę chmurność w głąb flaszki.
Przeleciały trzy pstre przepiórki przez trzy pstre kamienice.
Przyszedł Herbst z pstrągami, słuchał oszczerstw z wstrętem patrząc przez szczelinę w strzelnicy.
Rozrewolwerowany kaloryfer.
Rozrewolwerowany rewolwer.
Rozrewolwerowany rewolwerowiec przestrzelił wypolerowany kaloryfer.
Siedzi Jerzy na wieży i nie wierzy, że na wieży jeszcze jeden Jerzy siedzi.
Siedzi Jerzy na wieży i nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.
Spod czeskich strzech szło Czechów trzech.
Stół z powyłamywanymi nogami.
Szałaławia grał na bałajce, połykając ser półtłusty.
Szczegóły przestępstw w Pszczynie.
Szedł Sasza suchą szosą susząc szorty.
Szedł Polak po lak i wrzucił dowody do wody.
Skrzypce ze smyczkiem.
Spadł bąk na strąk, a strąk na pąk. Pękł pąk, pęk strąk, a bąk się złął.
Skarykaturalizowany prestydigitator
Szły pchły koło wody, pchła pchłę pchła do wody i ta pchła się popłakała, bo ją druga pcha popchała.
Szczebiot dzieci i skrzypienie drzwi przeszkadzało nieszczęsnej skrzypaczce w głośnym ćwiczeniu gry na skrzypcach.
Słów kształty krztusza krtanie.
Tracz tarł tarcicę tak takt w takt jak takt w takt tarcicę tartak tarł.
Ta tapeta tu, tamta tapeta tam.
Trzy pstre przepiórki przefrunęły przez trzy pstre kamienice.
Trzech Czechów szło ze Szczepieszyna do Szczecina.
W czasie suszy szosa sucha.
Warszawa w żwawej wrzawie, w Wawrze wrzy o Warszawie.
Wpadł ptak do wytapetowanego pokoju.
W Pszczynie na szynie maszyna przejechała mysz.
W Pszczynie na szynie przejechało mysz, aż zazgrzytało.
W Szczepieszynie chrząszcz brzmi w trzcinie.
W Szczepieszynie chrząszcz brzmi w trzcinie i Szczepieszyn z tego słynie. (J. Brzechwa)
W wysuszonych szerniałych trzcinowych szuwarach sześciopalec szczwany trzmiel beczelnie szeleścił w szczawiu trzymając w szczękach strzęp szczypioru i często trzepocąc skrzydłami.
Wyścigowa wyścigówka wyścignęła wyścigową wyścigówkę numer sześć.
Zamień kamień w krzemień, przemień krzemień w kamień.
Ząb - zupa zębowa, dąb - zupa dębowa.
Z Czeskich strzech szło Czechów trzech. Gdy nadszedł zmierzch, pierwszego w lesie zagryzł zwierz.